

# WIELKIE NADZIEJE

(Great Expectations)



W KINACH OD 7 CZERWCA 2013

DYSTRYBUCJA W POLSCE

GF

**GUTEK FILM**

Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: [gutekfilm@gutekfilm.pl](mailto:gutekfilm@gutekfilm.pl) <http://www.gutekfilm.pl>

**WIELKIE NADZIEJE**  
**GREAT EXPECTATIONS**

**Reżyseria**

Mike Newell

**Scenariusz**

David Nicholls

na podstawie powieści Karola Dickensa

**Scenografia**

Jim Clay

**Kostiumy**

Beatrix Aruna Pasztor

**Montaż**

Tariq Anwar

**Zdjęcia**

John Mathieson

**Muzyka**

Richard Hartley

**W rolach głównych:**

Jeremy Irvine  
Holliday Grainger  
Ralph Fiennes  
Helena Bonham Carter  
Robbie Coltrane

Pip  
Estella  
Magwitch  
Panna Havisham  
Pan Jagers

**Producenci**

Stephen Woolley  
Elisabeth Karlsen  
Emanuel Michael  
David Faigenblum

**Produkcja**

The Weinstein Company  
Ghoulardi Film Company  
Annapurna Pictures

**Wielka Brytania/ USA**

**rok produkcji: 2012**

**czas trwania: 128 min.**

**35 mm – Dolby Digital**

**Kolor**

Porywająca ekranizacja arcydzieła światowej literatury z wielkimi kreacjami gwiazd światowego kina: Heleny Bonham Carter, Ralpa Fiennesa, Jeremy Irvine'a, Holliday Grainger. „Wielkie nadzieje” - podobnie jak „Olivier Twist” Romana Polańskiego - to epicka adaptacja słynnej powieści Karola Dickensa, której scenariusz napisał brytyjski autor bestsellerów David Nicholls („Jeden dzień”). Całość wyreżyserował Mike Newell, twórca „Czterech wesel i pogrzebu” oraz „Harry'ego Pottera i Czary Ognia”.

Żyjący w ubóstwie sierota Pip (Jeremy Irvine) niespodziewanie otrzymuje od tajemniczego darczyńcy olbrzymią fortunę. Pieniądze pozwalają mu na całkowitą zmianę życia - teraz Pip jest bogatym londyńczykiem. Swoją nową pozycję wykorzystuje, by pozyskać względy pięknej arystokratki Estelli (Holliday Grainger), w której potajemnie kochał się od dziecka. Jednak szokująca tajemnica, kryjąca się za bogactwem Pipa, raz jeszcze odmieni jego losy, a także wszystkich, którzy są mu bliscy...

## OD POWIEŚCI DO FILMU

Od pierwszego odcinka, który ukazał się w grudniu 1860 roku w tygodniku „All The Year Round” wydawanym przez Karola Dickensa jego „Wielkie nadzieje” udowodniły, że są dziełem ponadczasowym. Sukces powieści uratował upadający tygodnik pisarza, a wydana w formie książkowej powieść w ciągu zaledwie kilku tygodni 1861 roku doczekała się aż czterech dodruków.

Nawet jeśli krytycy literaccy dalecy byli wtedy od jednogłośnych pochwał, powieść – z jej błądzącym głównym bohaterem Pipem oraz plejadą zapadających w pamięć bohaterów drugoplanowych stała się jednym z najchętniej czytanych i najbardziej cenionych spośród dzieł Dickensa.

Dickens nie starzeje się, ponieważ poruszane przez niego tematy są zawsze aktualne. Interesowała go nie tylko rodzina, ale także separacja, kwestia wspomnień, dawnych miłości i rozczarowań. Widać je wszystkie w bohaterach, których opisywał i w sytuacjach, w których ich stawiał.

Nie może więc dziwić, że „Wielkie nadzieje” doczekały się licznych adaptacji filmowych. Elizabeth Karlsen i Stephen Woolley, producenci najnowszej z nich, zapragnęli tę słynną historię przenieść na ekran raz jeszcze. „Było wiele bardzo dobrych telewizyjnych wersji” - mówi Karlsen, „ale wiernej ekranizacji przeznaczonej na kinowe ekrany nie mieliśmy od ponad 60 lat”.

„Dickens jest świetnym pisarzem” - tłumaczy. „Jego powieści doskonale się czyta, a „Wielkie nadzieje” to najbardziej klasyczna i najlepsza z nich. Poruszane w niej tematy są wciąż aktualne – dzieci skrzywdzone przez dorosłych, ludzie próbujący zacząć życie na nowo, zemsta, porzucenie, strach przed społeczeństwem, bieda, kobiety traktowane jak towar na sprzedaż. A podziały klasowe wciąż mają się dobrze, choć przybierają formy nie tak oczywiste, jak w XIX wieku”.

O napisanie scenariusza nowej adaptacji producenci poprosili Davida Nichollsa, z którym pracowali już przy „When Did You Last See Your Father”. „Niewątpliwy pisarski talent Davida był dla nas kluczowy” – tłumaczy Karlsen. Pisarz wyrobił sobie markę scenariuszami serialu telewizyjnego „Cold Feet”, przeniesioną na ekran powieścią „Starter For Ten”, adaptacją „Tess D'Urberville” Thomasa Hardy'ego napisaną dla BBC, czy bestsellerową powieścią „Jeden dzień”, również zekranizowaną. W dodatku Nicholls uważa „Wielkie nadzieje” za swoją ulubioną książkę.

„Kiedy Elizabeth i Stephen zgłosili się do mnie z propozycją współpracy przy „Wielkich nadziejach”, właśnie skończyłem pisanie skryptu „Tess D'Urberville” - mówi pisarz. „To była

dopiero moja pierwsza próba adaptacji XIX-wiecznej powieści na scenariusz współczesnej produkcji, a książka Dickensa należy do moich ulubionych, więc miałem pewne obawy. Ale wziąłem głęboki oddech i okazało się, że to było cudowne doświadczenie. Bardzo się z niego cieszę”. „To od zawsze była moja ulubiona książka” - dodaje. „Wracałem do niej raz po raz. Czytałem ją z milion razy i kochałem od pierwszej lektury w wieku 13 lat. Ale nigdy nie sądziłem, że zdarzy mi się ją adaptować”.

Wracając do niej po raz pierwszy od 10 lat, Nichollsa uderzyło to jak Dickens komplikuje fabułę i jak świetnie sprawdza się jako autor opowieści z tajemnicą. „Kiedy przeczytałem „Wielkie nadzieje” po latach przerwy byłem zaskoczony, jak doskonała jest w nich intryga. W ostatniej części powieści Pip zamienia się wręcz w detektywa”.

„Choć ta powieść mówi o wielu poważnych tematach, to jednak przez większość czasu opowiada o zmaganiach 19-to letniego chłopaka, starającego się odkryć kim w rzeczywistości jest i kim tak naprawdę chce być” - tłumaczy Nicholls. „Przez kondensację akcji udało nam się dodać do tej historii także elementy thrillera i podkreślić nastrój tajemnicy”.

Wpływ na scenariusz wywarła fascynacja pisarza filmami noir. „Pomysł by panna Havisham ukrywała klucz, pomysł na femme fatale, mroczny dom skrywający tajemnice. Te elementy wziąłem właśnie z kina noir. Ono również jest pełne zagadek, ale mam nadzieję, że udało się je wzbogacić także o ostrą społeczną satyrę”.

W końcu „Wielkie nadzieje” są wielką powieścią o podziałach klasowych, o aspiracjach i wyniszczających ambicjach. „Opisując pragnienie Pipa, by stać się dżentelmenem, choć nie wie on, co to tak naprawdę oznacza, pozwoliło Dickensowi stworzyć przenikliwą analizę snobizmu i aspiracji” – tłumaczy Nicholls.

Nie mniej ważna była dla scenarzysty również historia miłosna. „Pisanie romansów nie było najmocniejszą stroną Dickensa” - zauważa pisarz. „Jednak Estella jest absolutnie wyjątkową postacią i relacja między nią a Pipem jest niesamowicie wzruszająca, romantyczna i bolesna jednocześnie. Jest w tej powieści niezwykle ładunek liryczny. Za każdym razem, gdy ją czytałem byłem poruszony i chciałem, żeby podobne emocje wywoływała adaptacja”.

To jakość pisarskiego rzemiosła Nichollsa od razu zwróciła uwagę reżysera Mike'a Newella, w którego imponującym portfolio są rzeczy tak różnorodne jak „Cztery wesela i pogrzeb”, „Donnie Brasco”, „Harry Potter i Czara Ognia”, „Miłość w czasach zarazy”, czy „Księżę Persji. Piaski czasu”.

„Najbardziej spodobała mi się jedna bardzo istotna rzecz, którą zrobił David Nicholls” - opowiada Newell. „Nie bał się opowiedzieć tej historii z kilku różnych punktów widzenia, nie tylko Pipa. To podstawa tej adaptacji. Czytając scenariusz łapałem się na tym, że to co wydawało mi się prawdą, za chwilę okazywało się być od prawdy bardzo dalekie. W książce największym zaskoczeniem jest fakt, że osoba która daje Pipowi pieniądze i chce zrobić z niego dżentelmena okazuje się nie tą, o której myśli chłopak. To wielka ironia literackiego pierwowzoru. Sposób, w jaki David opowiedział tę historię za pomocą różnych punktów widzenia pozwala widzowi zbudować pełen obraz dopiero na samym końcu filmu”.

Kiedy „Wielkie nadzieje” ukazywały się po raz pierwszy, uważane były za jedną z bardziej pozytywnych powieści Dickensa, choć dla dzisiejszego czytelnika będzie pewnie bardziej melancholijna. Natomiast na pewno wielu krytyków wierzy, że to jedno z bardziej osobistych dzieł pisarza. „Dla mnie to zawsze była jego najbardziej osobista książka” – mówi Newell. „Wydaje mi się, że jest nasączona poczuciem winy. Jednym z podstawowych pytań, które przychodzą do głowy

podczas lektury jest „dlaczego główny bohater jest takim dupkiem? Bo bez wątpienia jest”.

„Pip jest podstępny, nie zawaha się odsunąć od siebie przyjaciół, którym przecież na nim zależy. Jest zaślepiony i nie widzi, że życie, do którego aspiruje niekoniecznie jest tym właściwym dla niego. Stanowczo odmawia wysłuchania rad ludzi, którzy próbują go zawrócić ze źle obranej drogi. No i jest absolutnie straszny dla swojego najprawdziwszego przyjaciela, kowala Joego Gargery'ego”.

Newell przyznaje, że natura Pipa wydała mu się fascynująca. „To dawało szerokie pole do psychologicznej interpretacji tej postaci” - dodaje. „Poza tym, oprócz tego, że Dickens napisał rozzdzierającą, dramatyczną historię, która jest wspaniała, to udało mu się stworzyć niezwykle portrety dwójki wykorzystanych dzieci, Pipa i Estelli”.

A wykorzystali je ci dorośli, którzy powinni szczególnie dbać o tę dwójkę. „Estella została wychowana przez pannę Havisham na kobietę zimną, wyniosłą i łamiącą serca. Z kolei Pip skuszony pieniędzmi próbuje wejść w rolę, która zupełnie mu nie pasuje – człowieka z wyższych sfer” - dodaje Newell.

Reżyser chciał, by jego film był pełen emocji. Podobnie, jak w przypadku Nichollsa, ekscytujące było dla niego uczucie pomiędzy Pipem i Estellą. „Ciekawe, że choć powstało wiele adaptacji tej historii, to żadna z nich nie oddawała erotycznego napięcia między tą dwójką” – mówi Nicholls. „Dostaliśmy szansę na zadanie pytania: co czuje młody mężczyzna do młodej kobiety, na punkcie której zupełnie zwariował i nie tylko ją kocha, ale również jej pożąda? Ta część historii jest bardzo rzadko eksponowana”.

## PIP I ESTELLA

Newell przyznaje, że do odtwórców głównych ról, szukał aktorów, którzy zanurzyliby się w odgrywane postaci tak głęboko, jak to tylko możliwe. „Chciałem, żeby widz uwierzył w to, jak wielkim nieszczęściem był moment, kiedy ich losy się splotły. I myślę, że wybraliśmy do tego doskonałych aktorów”.

Do roli Pipa zaangażowano Jeremy'ego Irvine'a, którego świat poznał dzięki występowi w „Czasie wojny” Stevena Spielberga. „Jeremy był doskonały podczas zdjęć próbnych” - mówi producent Stephen Woolley. „Potrafił oddać niewinność Pipa, bo pod wieloma względami to postać bardzo naiwna. Ale jednocześnie trzeba było pokazać jego desperację w dążeniu do celu, jakim jest przebicie się na salony. Musieliśmy rozumieć jego motywację, którą jest chęć zdobycia Estelli. Jeremy musiał pogodzić oba te oblicza i jednocześnie stworzyć postać pozytywną, choć chyba łatwiej byłoby uczynić go odpychającym. To bardzo skomplikowana postać, a Jeremy to aktor, któremu całą tę złożoność udało się uchwycić”.

„Całkiem łatwo było zrobić z Pipa bierną postać” - mówi aktor. „Ale David Nicholls opisał go jako niesłychanie ambitnego i idącego naprzód młodego człowieka. To ktoś, kto jako dziecko padł ofiarą psychicznego i fizycznego wykorzystywania. Wielkie piętno odcisnęła na nim też śmierć rodziców. Kiedy Pip zakochuje się w Estelli, nie jest to tylko młodzieńcze zadurzenie, ale prawdziwie paląca namiętność. Dla niego jest ona kluczem do wszystkiego, sposobem na rozwiązanie wszystkich jego problemów. To nie jest spokojnie rozwijająca się opowieść, ale dość gwałtowna”.

„To trochę jak jazda na rollercoasterze, ale przez to w tej adaptacji mamy poczucie prawdziwej przemocy. Wychowywany żelazną ręką Pip naprawdę cierpi. Jest w tym coś mrocznego i złowróżbnego” - tłumaczy Irvine.

Gdy Pip spotyka Estellę w ponurym domu panny Havisham budzi się w nim pragnienie, które zaważy na całym jego życiu, nawet jeśli obiekt jego uczuć zachowuje chłodny dystans. „Nie jest powiedziane, że ta dwójka kiedykolwiek będzie razem” - tłumaczy Irvine. „Nawet w naszym zakończeniu nie jest to oczywiste. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę klasowe i społeczne uwarunkowania w tamtych czasach. Nawet pomyśl, żeby ktoś taki jak Pip związał się z panną pokroju Estelli wydawałby się nie na miejscu. Jednak mój Pip to postać, która za każdym razem, gdy życie da mu w kość, idzie odwiedzić Estellę. Każde niepowodzenie czyni go twardszym. To nie jest potulny charakter. Pip z naszego filmu jest twardy i szybko dojrzewa”.

„Pip zrobi wszystko, by dobrze wypaść w oczach ludzi nic niewartych, okrutnych, na których nie warto tracić czasu” – dodaje David Nicholls. „Zrozumienie tego to lekcja, którą Pip musi odrobić. To będzie długa i bolesna podróż. Estella natomiast wydaje mi się jedną z najbardziej złożonych postaci Dickensa. Łączy ją z Pipem to, że oboje zostali porzuceni i każde z nich na swój sposób wykorzystano. Od najmłodszych lat traktowano ich okrutnie i to po latach uczyniło ich więź bardzo silną. Estella jest zimna i złośliwa, ale jednocześnie dostrzegamy w niej delikatność”.

Do roli Estelli filmowcy wybrali młodą brytyjską aktorkę Holliday Grainger. „Estella została adoptowana przez pannę Havisham, majątną kobietę, która w młodości została porzucona przy ołtarzu” - mówi Grainger. „To całkowicie złamało jej serce i obudziło taki gniew, że postanowiła zemścić się na całym męskim rodzaju, wychowując istotę, która będzie łamała mężczyznom serca. Tak więc od młodych lat Estella była uczona, jak uwodzić mężczyzn, a potem ich niszczyć. I uczono ją, by się nie zakochiwać, bo miłość zawsze powoduje cierpienie”.

Dla Grainger dramat tej postaci polega w dużej mierze na tym, że Estella jest w stanie kochać, ale jest śmiertelnie tym przerażona, bo od zawsze tłumaczono jej, że miłość ją skrzywdzi. „Kiedy zaczyna czuć miłość Pipa to tłumaczy sobie, że nie jest jej warta i na nią nie zasługuje, bo boi się, że nie będzie w stanie odwzajemnić tego uczucia” - tłumaczy aktorka. „Wydaje mi się, że to co czuje ona do Pipa jest szczerze ponieważ jest on jedyną osobą, która kiedykolwiek okazała jej uczucie. To dlatego próbuje go zniechęcić do siebie. Wydaje mi się, że takim zachowaniem mówi mu: taka jestem i nie potrafię się zmienić, ale nie chcę cię skrzywdzić”.

„Początkowo jej nie rozumiałam. Podczas pierwszego czytania książki nawet jej nienawidziłam” - zdradza Grainger. „Ale przy kolejnych lekturach i w miarę, jak sama dojrzewałam zaczęłam jej współczuć. Wiem, że wiele osób ma ją za zimną, samolubną, zepsutą młodą dziewczynę, ale ja rozumiałam, że jest ona ofiarą panny Havisham. Skrzywdzoną i wołającą o pomoc postacią. Bardzo chciałam to pokazać w mojej roli”.

## WIELKIE NADZIEJE

Panna Havisham ma wpływ na całe życie Estelli i Pipa, do tego stopnia, że kiedy chłopak nieoczekiwanie wchodzi w posiadanie znacznej sumy pieniędzy to jest skłonny jej za to dziękować. Jest zszokowany, gdy okazuje się, że to budzący lęk zbieg Magwitch umożliwił mu odmianę losu i wejście na ścieżkę dżentelmena. Magwitch jest bez wątpienia jedną z najbardziej zapadających w pamięć postaci opisanych przez Dickensa.

„Jestem pod olbrzymim wrażeniem tego pełnego życia charakteru, tak złożonego, pełnego sprzeczności” - mówi Nicholls. „Jest podstępny, gwałtowny i brutalny, ale pod koniec książki staje się bohaterem tragicznym. Kolejną błądzącą, wykorzystaną postacią, która nie może uciec od swojej przeszłości”.

Wszystkie potencjalne figury ojca w „Wielkich nadziejach” są ułomne. „Czy będzie to naiwny,

niemądry, oderwany od rzeczywistości Joe Gargery, który chce być ojcem Pipa, a którego ten odrzuca, czy Magwitch, który chce opiekować się Pipem, ale którego chłopak nie akceptuje od samego początku. Sceny rozgrywające się między tą trójką są w centrum tej historii” - tłumaczy Nicholls.

„Relacja pomiędzy Magwitchem i Pipem jest jedną z najbardziej poruszających nie tylko u Dickensa, ale w całej literaturze” - uważa scenarzysta. „Pip przechodzi drogę od odrazy i wstrętu do tej okropnej, upadłej postaci, aż po miłość i szacunek”.

## SYLWETKA REŻYSERA

Mike Newell urodził się w 1942 roku w Wielkiej Brytanii. Absolwent wydziału literatury angielskiej uniwersytetu w Cambridge. Reżyserią zajął się już w wieku 22 lat, zaczynając od realizacji telewizyjnych programów.

Przepustką do międzynarodowej kariery stał się dla niego „Człowiek w żelaznej masce” z 1977 roku. Hollywood zwróciło na niego uwagę po filmie „Przebudzenie” (1980) z Charltonem Hestonem i Susannah York w rolach głównych. „Taniec z nieznajomym” (1985) ugruntował jego pozycję, a naprawdę duży sukces odniósł „Czarowny kwiecień” z 1992 roku (trzy nominacje do Oscara i Złote Globy dla Mirandy Richardson i Joan Plowright). Dwa lata później do kin weszła jedna z najpopularniejszych komedii w historii - „Cztery wesela i pogrzeb”, z Hugh Grantem (otrzymał za tę rolę Złotego Globa) i Andie MacDowell, która otrzymała nominację do Oscara. Szansę na statuetkę miał też sam film. Zrealizowanym w 1997 roku mafijnym thrillerem „Donnie Brasco” z Johnym Deppem, Al Pacino i Michaeliem Madsenem Newell udowodnił, że czuje się dobrze w każdym gatunku filmowym. Film zdobył nominację do Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany. W „Uśmiechu Mony Lisy” (2003) reżyser spotkał się na planie z kobiecą obsadą w składzie: Julia Roberts, Kirsten Dunst, Julia Stiles i Maggie Gyllenhaal. Wkrótce potem rozpoczął zdjęcia do największej jak do tej pory produkcji w swojej karierze – „Harry'ego Pottera i Czary ognia”. Kolejnym jego obrazem była kostiumowa adaptacja słynnej powieści „Miłość w czasach zarazy” Gabriela Garcíi Marqueza z Javierem Bardemem w jednej z głównych ról. Potem wrócił na plan superprodukcji by zrealizować oparty na grze komputerowej film „Książę Persji: Piaski czasu” z Jakem Gyllenhaalem, Gemmą Arterton i Benem Kingsleyem.

Mike Newell, poza reżyserią, zajmuje się także produkcją filmową. Był m.in. producentem „Traffic” Stevena Soderbergha oraz „Przebojów i podbojów” Stevena Frearsa.